

Sygn. akt III AUa 454/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka
Sędziowie:	SSA Anna Polak (spr.) SSA Urszula Iwanowska
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2013 r. w Szczecinie

sprawy J. B. i (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 25 lutego 2013 r. sygn. akt VII U 856/12

1. oddala apelację,

2. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

SSA Anna Polak SSA Barbara Białecka SSA Urszula Iwanowska

Sygn. akt III AUa 454/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 16 grudnia 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że J. B. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek, (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w szczególności wskazanym w decyzji okresach w latach tj. 2007-2009.

Ponadto decyzją z dnia 28 maja 2012 roku organ rentowy stwierdził, że J. B. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u tego samego płatnika podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w szczegółowo wskazanych w decyzji okresach w latach 2004-2006.

W uzasadnieniach powyższych decyzji organ rentowy podniósł, że J. B. łączyły z płatnikiem typowe umowy zlecenia, których przedmiotem były czynności powtarzalne czynności starannego działania i nie prowadziły one do uzyskania konkretnego i sprawdzalnego rezultatu.

Odwołania od powyższych decyzji wywiódł płatnik (od obu) oraz J. B. (od decyzji z 28 maja 2012 roku). Płatnik stwierdził, że organ rentowy nie kwestionował charakteru szeregu umów zawartych z zainteresowanymi w okresie 2001-2004. Stwierdził też, że nieprawdą jest, iż uzyskiwane przez zainteresowanego wynagrodzenie nie było uzależnione od rezultatu wykonywanych przez niego prac. Podobną argumentacją posłużył się w odwołaniu J. B. podnosząc, że świadczył na rzecz płatnika pracę w oparciu o umowy o dzieło.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołań, podtrzymując w całości argumentację, stanowiącą podstawę wydania zaskarżonych decyzji. Ponadto wniósł o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Postanowieniami z dnia 24 kwietnia 2012 roku oraz z dnia 26 września 2012 roku Sąd Okręgowy połączył obie sprawy do wspólnego rozpoznania i wyrokowania. Pierwotnie w sprawie, gdzie odwołanie wniósł jedynie płatnik - J. B. miał on status zainteresowanego.

Wyrokiem z dnia 25 lutego 2013 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie, VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania od decyzji (pkt I), zasądził też od płatnika (pkt II) i Ubezpieczonego (pkt III) zwrot kosztów zastępstwa procesowego na rzecz organu rentowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że J. B. do czasu przejścia na rentę był zatrudniony w spółce (...) na podstawie umowy o pracę jako sprzedawca. W latach 2004-2009 płatnik, zajmujący się głównie sprzedażą maszyn rolniczych, zawarł z ubezpieczonym kilkadziesiąt umów, w których jako przedmiot wskazywano: „sporządzanie wniosków (...) biznes plan”, „sporządzanie umów do (...)”, „sporządzanie (przygotowywanie) umów do (...) biznes plan”, „sporządzanie folderu reklamującego produkty firmy”, „przygotowywanie dokumentów do (...)”, „przygotowywanie dokumentów w ramach (...)”, „przygotowywanie dokumentów do (...) biznes plan”, „sporządzanie raportu dotyczącego parametrów kombajnów zbożowych”, „przygotowywanie dokumentów do banku celem pozyskania kredytu przez rolników”, „przygotowywanie umów sprzedaży maszyn rolniczych”, „przygotowywanie ofert w ramach (...)”, „przygotowanie umów i ofert w ramach (...)”, „przygotowanie umów i ofert w ramach (...) biznes plan”, „przygotowywanie ofert klientom w ramach (...) biznes plan”, „wykonywanie raportów dotyczących parametrów umów rolniczych”, „przygotowywanie umów do (programu) (...) oraz „pomoc w dziale sprzedaży – konserwacja maszyn rolniczych”.

W umowach tych każdorazowo określono wynagrodzenie za pracę. Po wykonaniu pracy płatnik wystawiał rachunek i oświadczenie do celów podatkowych, wypłacał wynagrodzenie, co J. B. kwitował własnoręcznym podpisem.

J. B. nie wypełniał wniosków wskazanych w umowach o dzieło o udzielenie pomocy w związku z modernizacją obszarów wiejskich, poszukiwał klientów, wskazywał konkretną maszynę, którą można było nabyć w ramach pomocy. Dane zbierane przez J. B. były w formie brudnopisu, który następnie był sprawdzany przez główną księgową i przepisywany przez nią komputerowo. Podobny zakres czynności obowiązywał przy wnioskach realizowanych w ramach (...). Pomoc J. B. w dziale sprzedaży-konserwacja maszyn rolniczych polegała na oczyszczeniu znajdujących się tam maszyn, które uległy uszkodzeniu, umyciu ich, uzupełnieniu uszkodzonych powłok malarskich. Biznes plan stanowił ekonomiczne uzasadnienie przygotowanej dokumentacji, był różny zależnie od klienta. Odpowiednie dane w tym zakresie były zbierane przez J. B. i przekazywane księgowej do wpisania na wniosku. Ubezpieczony otrzymywał wynagrodzenie ustalone w umowie niezależnie od ilości zebranych danych do wniosków nie brano też pod uwagę, ile wniosków zostało zrealizowanych. Sporządzanie reklamowego folderu firmy polegało na opisanu ręcznie na białej kartce A4 danych maszyn rolniczych będących w posiadaniu płatnika, włożeniu kartki w foliową osłonkę i

zawieszeniu na konkretnej maszynie. Zdarzało się, że w ramach takich umów flamastrami J. B. malował plakat np. z okazji targów. Sporządzanie raportu parametrów maszyn rolniczych miało na celu zweryfikowanie wiedzy J. B.. J. B. pomagał także wypełnić wnioski kredytowe składane przez rolników, przygotowywał również umowy sprzedaży maszyn rolniczych. Sprzedaż danego sprzętu wymagała powzięcia informacji o rodzaju gospodarstwa. Jeśli klient zamawiał maszynę, wpłacał zaliczkę, zaś płatnik zobowiązywał się dostarczyć maszynę w odpowiednim okresie za ustalona cenę. Jeśli maszyny nabywane były bez wsparcia Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa to J. B. uzyskiwał wynagrodzenie niezależnie od tego, czy wsparcie faktycznie zostało udzielone. J. B. nie podpisywał przygotowywanych umów przed przystąpieniem do ich realizacji.

Sąd Okręgowy uznał, że odwołania wywiedzione przez płatnika oraz ubezpieczonego nie zasługiwały na uwzględnienie. Oceniając czy praca wykonywana przez J. B. w ramach kilkudziesięciu umów łączących go z płatnikiem generowała obowiązek objęcia go obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym sąd pierwszej instancji oparł się na treści art. 6 ust. 1 pkt 4 i ust. 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. z 2009 roku, Dz.U. nr 205, poz. 1585 ze zm.; dalej jako „s.u.s.”).

W ocenie sądu pierwszej instancji płatnik i J. B. nie zdołali naprowadzić wystarczających dowodów na okoliczność, że czynności wykonywane przez ubezpieczonego były świadczone w ramach umów o dzieło. Co więcej, potwierdzili, że sama specyfika czynności wykonywanych przez J. B. stała w sprzeczności z pojęciem dzieła w rozumieniu kodeksu cywilnego.

Ustalając rzeczywisty charakter pracy wykonywanej przez J. B. Sąd Okręgowy oparł się na dokumentach zgromadzonych w aktach organu rentowego i w aktach sprawy (kilkudziesięciu umowach z lat 2004-2009, wraz z rachunkami oraz oświadczeniami do celów pracowniczych). Na tej podstawie stwierdził, że umów zawieranych między płatnikiem i J. B. nie można uznać za umowy o dzieło z uwagi na brak istotnych wyznaczników tego rodzaju umów cywilnoprawnych. To jak strony nazwały zawierane umowy było bez znaczenia. Analizując charakter umów sąd pierwszej instancji wziął bowiem pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy) lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie przesądzała więc automatycznie o jej charakterze. W ocenie Sądu Okręgowego przedmiot umów został ujęty zbyt ogólnie, nie został zindywidualizowany, ani nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Tymczasem umowa o dzieło, jako umowa rezultatu, musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. Płatnik w zasadzie nie określił zainteresowanemu jakichkolwiek parametrów wykonania pracy, wykraczających poza zwyczajowe powierzenie pracy. Zdaniem Sądu Okręgowego w treści umów brakuje dookreślenia charakteru prac wykonywanych przez J. B.. Niektóre z nich wskazują na prace standardowe, powtarzalne, niewymagające szczególnej pracy i kwalifikacji. W tym sensie dalsze zindywidualizowanie tego rodzaju prac jest niemożliwe, ponieważ także bezcelowe.

W dalszej kolejności sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że wobec ogólnego charakteru samych umów, decydujące dla rozstrzygnięcia sporu zaistniałego w sprawie miały dowody ze źródeł osobowych. Przesłuchanie M. Z. i J. B. dostarczyło miarodajnych informacji do możliwie całościowego zobrazowania charakteru pracy ubezpieczonego, chociaż w pewnym zakresie (umowa o sporządzenie folderu reklamowego) zeznania te wykluczały się wzajemnie. Sąd Okręgowy ustalił, że przy wypełnianiu wniosków o udzielenie pomocy w związku z modernizacją obszarów wiejskich J. B. wskazywał konkretną maszynę, którą można było nabyć w ramach pomocy. Wniosek pomocowy mógł być wypełniony przy jego pomocy, wówczas musiał on przeprowadzić analizę ekonomiczności tego działania poprzez zebranie wymaganych informacji. J. B. zajmował się także pozyskiwaniem klientów. Wnioski przygotowywane były przez ubezpieczonego na brudno, następnie były sprawdzane przez główną księgową i przepisywane komputerowo. Podobny zakres czynności obowiązywał przy wnioskach realizowanych w ramach (...). J. B. odbierał jedynie niezbędne informacje, a sporządzone notatki przekazywał do przepisania księgowej. W tym sensie trudno go uznać za autora wniosków, nie zawierały one żadnych indywidualnych analiz dokonanych przez J. B. i ograniczały się do porównywania danych z asortymentem dostępnym u płatnika, a także z charakterem możliwej do udzielenia pomocy. Biznes plan, który pojawia się jako dookreślenie przedmiotu umów, stanowił ekonomiczne uzasadnienie przygotowanej dokumentacji, różny zależnie od klienta. Także w tym zakresie informacje zbierane przez J. B. były

przekazywane księgowej do wpisania na wniosku. Pomoc w dziale sprzedaży-konserwacja maszyn rolniczych polegała na oczyszczeniu, umyciu maszyn, uzupełnieniu uszkodzonych powłok malarskich. Z kolei sporządzanie reklamowego folderu firmy polegało według płatnika na zebraniu fotografii maszyn, umieszczeniu ich w teczce, w której wręczano dokumenty rolnikom. J. B. przygotowywał w tym zakresie wstępny projekt przekazywany następnie do drukarni. Według ubezpieczonego przygotowanie folderu reklamowego polegało na eleganckim wypisaniu na kartce A4 nazwy maszyny, ceny, danych maszyny. Kartkę tę następnie J. B. wkładał w koszulkę i zawieszał ją na danej maszynie. J. B. nie potrafił wskazać jaką ilość takich kartek wypisywał w ramach umowy za 1.500 zł. Oświadczył, że ramach takiej umowy musiał wykonywać jeszcze jakieś inne czynności. Sporządzanie raportu parametrów maszyn rolniczych miało na celu zweryfikowanie wiedzy J. B.. Ubezpieczony pomagał także wypełnić wnioski kredytowe składane przez rolników, przygotowywał także umowy sprzedaży maszyn rolniczych. Sprzedaż danego sprzętu wymagała powzięcia informacji o rodzaju gospodarstwa. Jeśli klient zamawiał maszynę, wpłacał zaliczkę, zaś płatnik zobowiązywał się mu dostarczyć w odpowiednim okresie za ustalona cenę. Jeśli maszyny nabywane były bez wsparcia Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa to wówczas J. B. uzyskiwał wynagrodzenie niezależnie od tego, czy wsparcie faktycznie zostało udzielone.

Zespół czynności związanych z pomocą przy wypełnianiu wniosków kredytowych oraz z przygotowaniem umów sprzedaży stanowił prace standardowe, rutynowe o charakterze informacyjno- biurowym, charakterystyczne dla pracy konsultantów, sprzedawców, doradców. Nie można też mówić o indywidualnym i twórczym charakterze świadczonej pracy w przypadku sporządzania folderu reklamowego produktów oferowanych przez płatnika. Sam folder (kartka A4 z danymi maszyny) nie stanowił dzieła w rozumieniu kodeksu cywilnego. Sporządzanie folderu reklamującego produkty firmy w ramach trzech umów stanowiło czynności sporadyczne polegające na powielaniu bez konieczności posiadania szczególnych umiejętności. J. B. otrzymywał wynagrodzenie ustalone w umowie niezależnie od ilości sporządzonych wniosków. Ubezpieczony nie podpisywał też przygotowywanej dokumentacji, w tym umów przed ich realizacją.

Reasumując Sąd Okręgowy stwierdził, iż umów zawartych między J. B. i odwołującą się spółką nie można uznać za umowy o dzieło. Prace wykonywane przez ubezpieczonego nie wykraczały poza klasycznie rozumiane zlecenie (względnie usługę). J. B. nie świadczył pracy w ramach umowy o dzieło, nie wytwarzał bowiem żadnego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Sąd pierwszej instancji oddalił odwołania od obu zaskarżonych decyzji i orzekł o kosztach postępowania.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pełnomocnik płatnika składek, który zaskarżył rozstrzygnięcie w całości, orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 6, art. 7, art. 56, art. 58 oraz art. 65 § 2 k.c. przez przyjęcie, że strony nie zawarły umów o dzieło i że były to typowe umowy zlecenia;

2. naruszenie prawa procesowego przez:

- przyjęcie, że ciężar dowodu obciąża powoda i uczestnika, a więc błędne zastosowanie art. 6 k.c., pominięcie dyspozycji art. 231 k.p.c. w związku z art. 65 § 2 k.c.;

- naruszenie art. 233 k.p.c. polegające na zasadniczym przekroczeniu reguł swobodnej oceny dowodów.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez zmianę zaskarżonych decyzji oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje. Ewentualnie wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i poprzedzających go decyzji i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, przy uwzględnieniu kosztów postępowania w obu instancjach.

Uzasadniając swoje stanowisko spółka podniosła, że już w okresie 2001 do 2004 zawierała z J. B. umowy o dzieło, jednak organ rentowy, mimo przeprowadzonej kontroli, nie zakwestionował rodzaju i charakteru tych umów. Obecnie oceniane umowy mają zbliżoną treść i formę. Bez jakiegokolwiek postępowania wyjaśniającego organ rentowy uznał, że umowy te są jednak umowami zlecenia, a w konsekwencji objęte są obowiązkiem ubezpieczenia społecznego.

Zdaniem apelującego w rozważeniach i wnioskach sądu pierwszej instancji doszło do naruszenia swobodnej oceny dowodów. Negowanie zawierania przez strony umów o dzieło nastąpiło wbrew dyspozycji art. 65 § 2 k.c., a więc niezgodnie z zamiarem stron i celem umów. Chybione są też twierdzenia sądu pierwszej instancji, że ciężar dowodu w sprawie obciążał odwołujących się. Domniemanie prawne (art. 65 § 2 k.c.) i domniemanie faktyczne (umowy pisemne i rozliczenia) nie zostały wzruszone też przez organ rentowy jak i przez Sąd Okręgowy. Domniemania te mogły być wzruszone przez organ rentowy, jednakże wówczas ciężar dowodu spoczywał i spoczywa na ZUS, który kwestionuje umowy o dzieło i wywodzi z tego skutki prawne. W ocenie skarżącego zasadnicze znaczenie w sprawie ma także przepis art. 7 k.c. stanowiący, że jeżeli ustawa uzależnia skutki prawne od dobrej lub złej woli, domniemywa się zaistnienie dobrej woli.

W dalszej kolejności apelująca wskazała, że dzieło najczęściej nie stanowi zindywidualizowanego, niemożliwego do wytworzenia przez każdego przedmiotu umowy, ale prawdą jest, że wymaga dodatkowych kwalifikacji, niekiedy także sprzętu. Ubezpieczony posiadał dodatkowe kwalifikacje w postaci, wieloletniego doświadczeniu we współpracy z rolnikami, znajomości ich potrzeb; znajomości ofert (maszyny, urządzenia); znajomości wymogów dla wniosków (...) i (...); znajomości terenu działania płatnika; posiadał pojazd, który czynił go operatywnym. Jak przyznał autor apelacji do czynności konserwacyjnych i drobnych napraw nie były wymagane szczególne uprawnienia lub umiejętności. Ubezpieczony nie był upoważniony do czynności prawnych - zbierania zamówień, wypełniania wniosków pomocowych, zawierania wstępnych umów, a tylko i wyłącznie do zbierania danych, które płatnik mógłby wykorzystywać w prowadzonej działalności gospodarczej.

W ocenie skarżącego zawarty w uzasadnieniu wyroku zarzut powtarzalności czynności jest chybiony, gdyż każdy potencjalny klient jest inny - wielkość gospodarstwa, stan maszyn i narzędzi, rodzaj upraw, rodzaj gleby, świadomość techniczna i inne względy. Z kolei „ciągłość czynności” wymagana jest dla wszelkich działań, a w szczególności wykonania umówionego dzieła (materialnego, intelektualnego), gdyż przerwanie czynności odroczy lub wykluczy zapłatę. Umowy z ubezpieczonym zawierały podstawowe kryterium weryfikacji, wykonanie czynności, przekazanie efektów działań płatnikowi i dopiero wówczas otrzymanie umówionego wynagrodzenia, a rodzaj czynności w sposób oczywisty wyznaczał parametry efektów, które były przedmiotami umów o dzieło.

Dla skarżącego niezrozumiałym jest zarzut sądu pierwszej instancji, że prace wykonywane przez J. B. to prace „standardowe, powtarzalne, niewymagające szczególnej pracy i kwalifikacji”. Płatnik prowadzi zwykłą działalność gospodarczą niewymagającą szczególnych kwalifikacji. Doświadczenie i duża praktyka ubezpieczonego stanowiły gwarancję uzyskania wystarczających i umówionych efektów. Niezrozumiałym jest dla płatnika poddawanie w wątpliwość przez sąd pierwszej instancji zasad i wysokości wynagrodzenia wykonawcy, a w przypadku folderów zarzut, że czynności te podejmowane były sporadycznie, były powielane i wykonywane bez konieczności posiadania szczególnych umiejętności.

Spółka (...) przytoczyła w swojej apelacji szereg orzeczeń sądów dla wzmocnienia swojej argumentacji. Zwróciła też uwagę, że przepis art. 9 wymusza objęcie ubezpieczeniem społecznym w celu zapewnienia praw do świadczeń społecznych, gdy tymczasem ubezpieczony ma już przyznane prawo do emerytury i nie ma podstaw do sugerowania, że przedmiotowe umowy o dzieło są pozorne i zmierzają do pozbawienia lub uszczuplenia praw do świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Skarżący powołał się też na art. 7, 22 i 31 ust.2 Konstytucji, bez jakiegokolwiek uzasadnienia tego stanowiska.

Na koniec zaś wskazał na art. 180 § 1 k.p.a. z argumentacją, że to sąd powszechny może i powinien dostrzegać wady formalne decyzji jako dyskwalifikujące ją z obrotu prawnego. Tymczasem w przedmiotowej sprawie organ rentowy

postępowanie ograniczył wyłącznie do zebrania umów o dzieło i zbiorczego uznania je za umowy zlecenia, a następnie do wydania decyzji, których jedynym uzasadnieniem było stwierdzenie, że są to umowy zlecenia.

W odpowiedzi na apelację spółki Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego przed sądem drugiej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja płatnika składek nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne w sprawie, a w dokonanych rozważaniach prawnych nie naruszył przepisów prawa materialnego w szczególności 6, art. 7, art. 56, art. 58 oraz art. 65 § 2 k.c.; ani prawa procesowego tj. art. 231 k.p.c. i 233 k.p.c. Przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że umowy cywilnoprawne zawarte pomiędzy J. B. a płatnikiem zawierały cechy konstytutywne umów o świadczenie usług było prawidłowe. Sąd Apelacyjny podziela zarówno ustalenia faktyczne precyzyjnie poczynione przez sąd pierwszej instancji, jak i zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku należyte uмотywowane rozważania prawne.

Należy bowiem zauważyć, że w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych z zasady ubezpieczeniem społecznym objęte zostały wszystkie tytuły prawne, na podstawie których osoba fizyczna świadczy na rzecz innego podmiotu prawnego czynności za określonym wynagrodzeniem. Są to przede wszystkim umowa o pracę, umowa agencyjna, umowa zlecenia, umowa o pracę nakładczą, umowa o świadczenie usług, spółdzielcza umowa o pracę, służba wojskowa, służba celna, etc. Wyjątkiem od tej zasady jest wykonywanie umowy o dzieło i jako wyjątek wymaga precyzyjnego i jednoznacznego stosowania prawa. Umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c., jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, 629 i 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat na który umawiają się strony musi być z góry określony, obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z 3 listopada 1999 r., sygn. IV CKN 152/00, OSNC z 2001 r., nr 4, poz. 63 i w postanowieniu z 25 lipca 2012 r., sygn. II UK 70/12, znajdujący się w internetowej bazie orzeczeń Sądu Najwyższego, por. też A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Natomiast wykonywanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie jest cechą charakterystyczną, tak dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.). Zatem, w odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka związanego z niepomyślnym wynikiem czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Należy podkreślić, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.

Sąd Apelacyjny uważa, że dokonane w sprawie ustalenia faktyczne pozwalają na stwierdzenie, że stosunki prawne łączące J. B. ze spółką (...) nie posiadały cech charakterystycznych odpowiadających umowie o dzieło. Płatnika łączyły z zainteresowanym stosunki cywilnoprawne, których zakresem objęto szereg czynności polegających na:

- sporządzaniu dokumentacji w ramach (...) (później (...)),
- zbieraniu informacji na potrzeby ubiegania się przez klientów o dofinansowanie (tzw. biznes plan),
- sporządzaniu folderów reklamujących produkty firmy,
- sporządzaniu raportu dotyczącego parametrów kombajnów zbożowych,
- przygotowywaniu dokumentów do banku celem pozyskania kredytu przez rolników,
- przygotowywaniu umów sprzedaży maszyn rolniczych,
- pomoc w dziale sprzedaży – konserwacja maszyn rolniczych.

Znamienne jest to, jak przyznali zarówno płatnik jak i ubezpieczony, że przy zawieraniu umów nie określano z góry zakresu prac J. B.. Innymi słowy ubezpieczony miał pozyskać jak najwięcej klientów, zgromadzić jak najwięcej danych, wypełnić jak najwięcej wniosków, sprzedać jak najwięcej maszyn. Tym samym czynności J. B. były czynnościami starannego działania, a kontrahent w chwili zawierania stosunku prawnego nie zlecał mu do wykonania żadnego z góry określonego dzieła, a oczekiwał tylko wydajnej i starannej pracy. Wypłata wynagrodzenia nie zależała od osiągnięcia z góry umówionych wyników pracy, ale od upływu okresu na jaki umowa została zawarta.

J. B. zeznał, że wynagrodzenie ustalone w umowie otrzymywał niezależnie od ilości sporządzonych wniosków, bez względu na to ilu pozyskał klientów. Strony umowę podpisywały na koniec miesiąca, po danej wykonanej pracy, nie było tak, aby J. B. miał powiedziane z góry ile ma przygotować dokumentów. W zakresie wykonywanych przez ubezpieczonego czynności nie może być też mowy o powstawaniu dzieła z tego względu, że J. B. nie wypełniał sam z klientem ostatecznego wniosku o dofinansowywanie, czy też nie sporządzał sam biznes planu. Ubezpieczony wykonywał swoją pracę odręcznie i następnie zapisane kartki przekazywał do sprawdzenia, akceptacji i przepisania księgowej. Także w przypadku folderów reklamowych J. B. zbierał fotografie i dane o sprzedawanych rolnikom maszynach, które następnie przekazywano do drukarni. Konserwacja maszyn rolniczych polegała na ich oczyszczeniu, umyciu, uzupełnieniu uszkodzonych powłok malarskich z tego względu, że były to maszyny które ulegały uszkodzeniu podczas transportu i długo stały na placu. Także pod tym względem nie można mówić o powstaniu dzieła. J. B. wykonywał czynności proste, powtarzalne polegające wyłącznie na poprawie wyglądu eksponowanych przez płatnika towarów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego bez znaczenia dla sprawy pozostaje to, że tożsame czynności wykonywał ubezpieczony na rzecz płatnika w latach 2001-2003, a mimo prowadzonych kontroli przez organ rentowy okresy te nie zostały zakwestionowane decyzją organu rentowego. Sąd Apelacyjny zauważa, że ewentualne niedopatrzienia i zaniechania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w tej kwestii nie są w niniejszej sprawie wiążące. Sąd Ubezpieczeń Społecznych rozpoznaje sprawę granicach zakreślonych odwołaniem od decyzji organu rentowego. Okoliczność, że decyzją nie objęto wcześniejszych umów cywilnoprawnych nie może stanowić przesłanki negatywnej do wydania niekorzystnej dla płatnika decyzji odnośnie okresu 2004-2009.

Sąd Apelacyjny nie kwestionuje możliwości powierzania określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Brak określenia w umowach dzieła i wykonywanie przez J. B. czynności o charakterze starannego działania przesądza o tym, że sporne umowy miały charakteru umów rezultatu i tym samym powinny być kwalifikowane jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia.

Rozważając zarzut apelacji odnośnie naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa materialnego, Sąd Apelacyjny miał na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (tak wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki, na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c.

Sąd pierwszej instancji nie naruszył przepisów prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 58 k.c. Z lektury orzeczenia wynika, że nie był on podstawą do wyrokowania. Natomiast Sąd Apelacyjny zauważa, że jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na wykonywanie szeregu czynności będących w istocie starannymi działaniami, to muszą liczyć się ze stwierdzeniem nieważności czynności prawnej, jako pozornej w rozumieniu art. 83 §1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności. Zdaniem sądu drugiej instancji przywołany przepis znajduje zastosowanie w sprawie, bowiem ustalone wyżej okoliczności pozwalają na ocenę, że spółka zawarła z zainteresowanym pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.), a to w celu zmniejszenia obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia. Zatem skutki prawne umów o dzieło należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a J. B. doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Odnosząc się szczegółowo do podnoszonych w apelacji zarzutów sąd drugiej instancji zauważa, że pełnomocnik płatnika zarzuca Sądowi Okręgowemu naruszenie przepisów k.c., które w ogóle nie miały i nie mogły mieć zastosowania w niniejszej sprawie. Art. 65 § 2 k.c. stanowiący, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu, odnosi się do sytuacji w jakich wobec niejasności zapisów umownych w toku postępowania dochodzi do odkodowywania rzeczywistych postanowień umownych. W niniejszej sprawie pomiędzy płatnikiem a zainteresowanym nie istniała rozbieżność, co do rozumienia postanowień umowy, także organ rentowy nie podważał tego co w umowie zostało zapisane. Istotą sporu było ustalenie czy tak ukształtowane umowy spełniały kryteria stawiane umowom o dzieło, czy też, może, zawierały essentialia negotii umowy starannego działania. Jak to wyjaśnił we wcześniejszych rozważaniach Sąd Apelacyjny, wola stron zawarcia określonego stosunku prawnego, nie ma przesądzającego charakteru, gdy stwierdzona zostanie pozorność tych umów.

Za chybiony Sąd Apelacyjny uznał także zarzut naruszenia przez sąd orzekający w pierwszej instancji zasad rozkładu ciężaru dowodowego w prawie. Jak szczegółowo wykazał to Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego uzasadnienia płatnik i ubezpieczony wnoszący odwołanie od decyzji organu rentowego przyjmują w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych charakter strony quasi-powodowej i to na nich zgodnie z art. 6 k.c. spoczywa ciężar udowodnienia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Żądając zmiany zaskarżonych decyzji płatnik był zatem zobligowany do wykazania, że łączące go z ubezpieczonym umowy miały charakter umów rezultatu. Spółka (...) obowiązkowi nie sprostала. Z naprowadzonych przez nią dowodów nie wynikało bowiem, że umowy łączące strony były umowami o dzieło.

W sprawie nie było podstaw do stosowania przez sąd jakichkolwiek domniemań faktycznych zgodnie z art. 231 k.p.c. Ustalenie faktów sprawy nastąpiło bowiem w całości w oparciu o dowody (umowy stron, rachunki, oświadczenia dla celów parkowych, akta kontroli ZUS, zeznania płatnika i ubezpieczonego). Sąd nie zastosował domniemań faktycznych, bo nie zachodziła ku temu potrzeba.

W ocenie sądu odwoławczego niezasadny jest też zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku cena dowodów jest szczegółowa, przekonywująca i właściwie umotywowana. Zgodnie z

zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego brak podstaw do uznawania jej za dowolną. Skarżący nie może skutecznie zarzucać sądowi pierwszej instancji, że przyjął odmienną od požądanej przez niego ocenę prawną.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się, aby stanowiące podstawę odwołania decyzje zawierały jakiegokolwiek wady formalne, które dyskwalifikowałyby je z obrotu prawnego. Organ rentowy prowadził postępowanie kontrolne w przedsiębiorstwie płatnika w sposób zgodny z procedurą administracyjną. W jego trakcie przesłuchano prezesa zarządu spółki oraz J. B., zgromadzono także liczną dokumentację. Po sporządzeniu protokołu kontroli organ rentowy wydał decyzje będące przedmiotem niniejszego sporu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji nie naruszył postanowień i zasady Konstytucji, bowiem działał na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji), a zaskarżony wyrok nie ogranicza wolności działalności gospodarczej płatnika (art. 22). W sprawie również nie doszło do ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw (art. 31 ust. 2 Konstytucji).

Sąd Apelacyjny nie podzielił żadnego z zarzutów podniesionych w apelacji, którą oddalił jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c. (pkt 1 wyroku).

Ponadto Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c. w punkcie 2 wyroku zasądził od płatnika, jako przegrywającego sprawę, koszty zastępstwa procesowego na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. reprezentowanego przez radcę prawnego przed sądem drugiej instancji. Na podstawie § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu zasądzeniu podlegała kwota 240,00 złotych (tj. dwukrotnej wysokości stawki podstawowej, bowiem apelacja dotyczyła dwóch połączonych spraw – odwołań od dwóch odrębnych decyzji).

SSA Anna Polak SSA Barbara Białicka SSA Urszula Iwanowska